

Ks. Jarosław Grabowski

Tygodnik Katolicki „Niedziela” - Częstochowa
urbe2000@wp.pl

Article submitted: 11.09.2025; accepted: 23.10.2025.

Dzisiaj i jutro *Tygodnika Katolickiego „Niedziela”*

Today and tomorrow of The Catholic Weekly *Niedziela*

Abstrakt: 100-letnia *Niedziela*, tak bardzo zasłużona dla Kościoła i Ojczyzny, nie może pozostać „prasową jubilatką”, lecz ma się przekształcać w inspirujące i ciekawe czasopismo, dostosowane do odbioru przez współczesnego czytelnika. To pismo zarówno informacyjne, jak i formacyjne, wierne nauce Kościoła, które stawia czoła powierzchowności wiary i wzrastającej ignorancji religijnej. *Niedziela* to tygodnik, którego człon tytułu: „katolicki” zobowiązuje do przekazywania głębokiego sensu i piękna doświadczenia wiary oraz dawania świadectwa chrześcijańskiej sprawności, której osią działania są zawsze ewangeliczne wartości.

Słowa kluczowe: *Niedziela*, tygodnik katolicki, redaktor naczelny, formacja religijna, prasa katolicka, św. Jan Paweł II

Abstract: Celebrating its 100-year jubilee, the Polish periodical *Niedziela*, renowned for its meritorious service to the Church and Poland, cannot restrict itself to being just a “press centenarian”; it must also transform itself into an inspiring and engaging magazine tailored to the expectations of contemporary readers. Both informational and formative, *Niedziela* has remained faithful to Church teaching, confronting the super-

ficiality of faith and rising religious ignorance. As a weekly newspaper with the name “Catholic” in its title, it is committed to showing a deep sense and the beauty of experiencing the faith and providing a testimony of Christian acts founded on Gospel values.

Keywords: Sunday, Catholic weekly, editor-in-chief, religious formation, Catholic press, St. John Paul II

Gdy ponad sześć lat temu, 1 kwietnia 2019 r., otrzymałem zadanie pokierowania *Niedziłą* jako jej redaktor naczelny, towarzyszyła mi świadomość, że stoję przy sterze dużego, wiekowego i dobrze znanego okrętu. Nie miałem patentu kapitana, wiedziałem jednak, że na tym statku są doświadczeni żeglarze, którzy dobrze go znają, bo pływają nim wiele lat... A *Niedziela* to wyjątkowy okręt, który raz na spokojnych, raz na wzburzonych morzach pływa już od 100 lat, napędzany siłą ludzkich umysłów, dojrzałej wiary, miłości do Kościoła i... mocnych powiewów wiatru, bo stale towarzyszy mu Duch Święty.

1. Sięga głębiej, patrzy dalej

Setne urodziny *Niedzieli* zobowiązują: do wierności nauce Chrystusa i Jego Kościoła, do rzetelności w przekazywaniu informacji, pisania o tym, o czym inni pisać nie chcą. Jednym słowem – do trudnego zadania sięgania głębiej i patrzenia dalej, zawsze w duchu i prawdzie. Media katolickie muszą skupiać się na wyjaśnianiu i pogłębianiu zjawisk. Paolo Ruffini, prefekt watykańskiej Dykasterii ds. Komunikacji, słusznie przypomniał, że dziennikarz katolicki powołany jest do „widzenia rzeczy, których inni nie widzą; opowiadania o rzeczach, o których inni milczą; podawania do wiadomości tego, co inni odrzucają”¹.

Niedziela trzyma ten sam kurs, co przed laty: na ewangelizację. Jako narzędzie ewangelizacyjne Kościoła pokazuje jego prawdziwy obraz, opisuje jego życie, które jest dynamiczne, szczególnie na poziomie lokalnym, w parafiach i w licznych wspólnotach. Przybliża zwyczajną i pełną pasji pracę duszpasterską księży i świeckich. W czasach historycznej nagonki na Kościół i ludzi wierzących *Niedziela* ukazuje ewangeliczne zaangażowanie ludzi Kościoła. Od zawsze przywiązana do tradycji i historii pokazuje nasze dziedzictwo religijne i kulturowe jako wielkie bogactwo, które trzeba wciąż na nowo odkrywać. Wierność tradycji musi się ciągle dynamicznie ścierać z nowym dniem.

¹ <https://www.vaticannews.va/pl/watykan/news/2019-01/lourdes-spotkanie-dziennikarzy-katolikow-ruffini.html> [14.08. 2025].

Stąd *Niedziela* stawia na formację, na religijny rozwój człowieka. Stawia czoła laickiej współczesności, która neguje prawdy wiary i zasady moralne. Wyjaśnia i uzasadnia naukę Kościoła, odpowiadając zarówno na proste, jak i na wymagające pytania czytelników. W tym celu pokazuje wzorce wzięte z życia, by udowodnić, że w dzisiejszych czasach można żyć zgodnie z zasadami wiary.

Tygodnik katolicki jako narzędzie ewangelizacyjne Kościoła musi głosić naukę Chrystusa językiem zrozumiałym i przekonywującym. Benedykt XVI przestrzegał przed „niezdolnością języka do przekazania głębokiego sensu i piękna doświadczenia wiary”², co może prowadzić do zubożenia i oddalania się wielu osób, zwłaszcza młodych. Nie wystarczy mówić słusznie, trzeba jeszcze mówić zrozumiale. Przekaz religijny powinien szukać takiego języka, który nada siłę orędziu Ewangelii. Jeśli dodatkowo połączymy słowo z obrazem, przekazywane treści staną się jeszcze bardziej zrozumiałe.

2. Oczekiwania czytelników

Czytelnicy *Niedzieli* oczekują od niej rzetelności i autentyczności. Mamy już dość manipulacji, fałszu; chodzi także o to, by rzetelnie pisać o Kościele, przedstawiać jego prawdziwy obraz, opisywać jego życie, które jest dynamiczne, szczególnie na poziomie lokalnym, w parafiach. Myślę też, że każdy z nas czeka na dobre wiadomości, bo dużo w mediach tragedii, dramatu, a przecież dobro – bardzo wiele dobra – też się dzieje. Logika mediów, przynajmniej tych niekatolickich, karmi się często wyłącznie sensacją, ludzkimi tragediami, nieistotnymi ciekawostkami... Media katolickie, te wierne nauce Chrystusa i Jego Kościoła, karmią się natomiast Bożym słowem, podprowadzają do poznania Boga, do bliskości z Nim. Starają się uzmysłwić ludziom, że nie ma takich sytuacji, z których nie można się podnieść, że dopóki żyjemy, zawsze można zacząć na nowo. Media katolickie nie dzielą prawdy na połowę. One przekazują całą prawdę, nawet gdy to kosztuje.

Czytelnicy, w których rodzinach nasz tygodnik jest czytany już przez trzecie pokolenie, piszą, że *Niedziela* zawsze była w ich domu. To, oczywiście, nie zwalnia nas z obowiązku poszukiwania nowych odbiorców. Szczególną inspiracją w tym względzie stał się dla mnie list, który otrzymałem w okresie pandemii od p. Maurycego z Warszawy, pacjenta oddziału covidowego. Jedyną dostępną tam gazetą była *Niedziela*; wówczas zetknął się z tym tytułem po raz pierwszy. „Przeciągnęliście kolejnego letniego katolika na swoją stronę” – napisał. „Jako świeży czytelnik chciałbym

² Benedykt XVI, *Nowe i kreatywne języki, pozwalające prowadzić dialog ze wszystkimi*, „L’Osservatore Romano” 1/2011, s. 27.

poinformować, że wasz, już teraz mój tygodnik zaprenumerowałem i że jesteście dla mnie odkryciem sezonu. Nie wiedziałem, że można tak dogłębnie i tak solidnie pisać o wierze, o Bogu i skłaniać do głębszego myślenia o życiu”.

Od kilku lat obserwujemy rosnącą interakcję z czytelnikami. Szukają oni w *Niedzieli* wsparcia i rady w sprawach wiary, religijnego wychowania dzieci, kryzysów małżeńskich i w wielu innych problemach codzienności. Przysyłają do redakcji propozycje tematów dotyczących moralności, etyki w polityce czy wydarzeń w Kościele. Ta zauważalnie zwiększona aktywność bardzo nas cieszy. Mamy poczucie, że w ten sposób czytelnicy współtworzą z nami *Niedzielę*. „Prasa katolicka nie ma lekko w naszych czasach, ale na szczęście jest moja «Niedziela» i ma się dobrze. Jesteście potrzebni! Oby tak dalej!” – napisała do nas p. Maria, czytelniczka *Niedzieli* od wielu lat. Takich listów – zarówno tradycyjnych, jak i elektronicznych – otrzymujemy wiele. Dzięki nim czujemy, że nasza praca ma sens, że jesteśmy potrzebni, ale jednocześnie dowiadujemy się, co decyduje o tym, że ludzie wybierają właśnie *Niedzielę*.

Mamy także świadomość, że czytelnicy prasy katolickiej są coraz bardziej wymagający. Oczekują – co oczywiste w czasach powszechnej niemal medialnej manipulacji – nie tylko prawdomówności, lecz także treści niosących nadzieję, szczególnie wobec wszechobecnego negatywnego przekazu. Staramy się sprostać tym oczekiwaniom i dokonywać rzetelnego przekazu informacji, tak by oddzielać ziarno prawdy od informacyjnych chwastów, odnajdywać w medialnym szumie wiadomości warte uwagi i zastanowienia, publikować treści, które inspirują duchowo do lepszego, mądrzejszego życia z Bogiem.

Święty Jan Paweł II – który systematycznie czytał *Niedzielę*, o czym wielokrotnie zapewniał nas kard. Stanisław Dziwisz – podczas spotkania z zespołem redakcyjnym w czerwcu 1996 r. powiedział, że „stoi przed nami ważne zadanie, aby bronić i promować te wartości, które często są podważane przez prasę propagującą fałszywy model ludzkiej wolności”³. Stoimy więc na straży tych wartości, dlatego nazywani jesteśmy wiary-godnym medium. Jesteśmy pismem katolickim w dosłownym tego słowa znaczeniu, czyli zawsze jesteśmy wierni nauce Chrystusa i Jego Kościoła. Oznacza to też, że *Niedziela* to pismo kościelne – jej misją jest praca w Kościele i dla Kościoła. A to rodzi konkretne implikacje, zwłaszcza w naszych czasach, gdy trzeba niemal nieustannie stawać w obronie Kościoła. *Niedziela* zawsze była na pierwszej linii obrony Kościoła. Gdy trzeba stawać do publicznych debat, wyróżniamy się jednoznacznością stanowiska, wyrazistością opinii. Ta pryncypalna – dla niektórych nie do zniesienia – postawa sprawiła, że w latach 90. XX wieku nasz tygodnik stał się głosem Kościoła diecezjalnego w połowie polskich diecezji.

³ M. Kotas, „*Niedzieli*” wizyty u Ojca Świętego, [w:] *Czas milczenia i czas mówienia. 75 lat Tygodnika Katolickiego „Niedziela” 1926-2001. Księga jubileuszowa*, red. I. Skubiś i in., Częstochowa 2001, s. 112.

Niedziela od wielu dekad uważana jest za pismo wartości, przywiązane do tradycji i historii. Zdaję sobie sprawę, że obecnie promowanie naszego dziedzictwa religijnego i kulturowego wymaga nowych form docierania do odbiorcy. Niezwykle trafnie ujął to papież Franciszek, który w 2016 r. na audiencji generalnej powiedział: „«Niedziela» jest wielkim darem Bożej Opatrzności dla waszego narodu, który w tym czasopiśmie od lat znajduje rzetelny przekaz informacji o Kościele i oparcie w trudnych momentach waszej historii”⁴. Tak więc wierność i rzetelność to nie tylko profil, ale i fundament *Niedzieli*. W moim przekonaniu ta zdecydowana postawa sprawiła, że *Niedziela* zapracowała sobie na własną markę, nie do podrobienia.

3. Lubimy wyzwania

Dziś nasz tygodnik staje przed kolejnymi wyzwaniami. Stuletnia *Niedziela* to solidna marka, ale nie może pozostać jedynie „prasową jubilatką”. Ma się stopniowo przekształcać w inspirujące i ciekawe czasopismo, dostosowane do odbioru przez współczesnego czytelnika. Dziś trudno sobie wyobrazić przekaz słowa jedynie w wersji drukowanej. Mocna i czytelna obecność tygodnika w przestrzeni Internetu, a szczególnie w mediach społecznościowych, które stały się już głównym kanałem wymiany informacji, jest bezdyskusyjna. A ponieważ *Niedziela* jest mądrą jubilatką, wchodzi ze swoim doświadczeniem w nowe media – jest nie tylko widoczna, ale i aktywna w sieci. Choć zdajemy sobie sprawę – my wszyscy, którzy tworzymy dziś czasopisma drukowane – że wymagają one dużo większej solidności i rzetelności.

Drukowana prasa katolicka daje poczucie pewności informacji, stabilności poglądów i wiarygodności redakcji przez jasne określenie wydawcy czy właściciela. Autorzy, którym proponuje się publikację ich tekstów na portalu internetowym – z powodu braku miejsca na łamach w wersji drukowanej – dają do zrozumienia, że zostali potraktowani jak autorzy niewłączeni do pierwszej ligi redakcyjnej.

Niedziela, tak jak cała prasa katolicka, musi odważnie zmierzać się z wyzwaniami współczesności. To nic nowego – przecież nigdy nie miała łatwo. Nie stoją za nią bogate zagraniczne koncerny. Jej przekaz nie jest banalny, tabloidowy. Dziś się piętrzące się trudności mogą się okazać nowym wyzwaniem. Doświadczyliśmy tego w niełatwych dla prasy czasach pandemii (w latach 2020-2022). Ograniczenia związane z COVID-19 postawiły pisma katolickie w bardzo trudnej sytuacji, ale nie była to sytuacja dramatyczna, beznadziejna. Zresztą dla ludzi wierzących nie ma

⁴ Papież Franciszek do „Niedzieli” na 90. urodziny, [w:] *Dla nieba i dla chleba. 90. rocznica powstania Tygodnika Katolickiego „Niedziela” 1926-2016*, red. L. Dudkiewicz, K. Woynarowska, Częstochowa 2017, s. 11.

sytuacji beznadziejnych. Tygodniki katolickie, które sprzedawane są w dużej mierze w kościołach, odczuły najbardziej ograniczenia liczby wiernych. Niektóre pisma zawiesiły wydawanie wersji drukowanych i publikowały w tym czasie jedynie wersje elektroniczne. *Niedziela* nie poszła tą drogą, nie wstrzymała ani nie zawiesiła wydawania; tylko II wojna światowa i okres komunizmu w Polsce zmusiły naszą redakcję do zawieszenia nakładu. Niewątpliwie zostaliśmy postawieni w sytuacji bez precedensu. Jak słusznie zauważył abp Wacław Depo, metropolita częstochowski, który apelował o wspieranie tygodników katolickich, ta sytuacja była sprawdzianem przywiązania i wierności czytelników do swojego pisma. W redakcji doświadczaliśmy tego namacalnie. Wiele osób zapewniło sobie dostęp do *Niedzieli*, wykupując prenumeratę na okres kwartału lub półroczu. Zaraz po wprowadzeniu ograniczeń związanych z obecnością wiernych w kościołach *Niedziela* wzmocniła działania promujące wydanie elektroniczne pisma. Efektem było zwielokrotnienie sprzedaży w tej formie. Wiele osób deklaroowało, że choć czyta *Niedzielę* w wersji papierowej, wykupuje także prenumeratę elektroniczną, aby wspomóc „swoją gazetkę”. Wciąż doświadczamy wsparcia wszystkich tych, którzy doskonale rozumieją, jakie znaczenie ma prasa katolicka. Wśród nich są duszpasterze, jest wielu księży proboszczów i wikariuszy z całej Polski. Otrzymuję od nich maile, listy i telefony z podziękowaniem za to, że przedstawiamy prawdziwy obraz Kościoła i pokazujemy ewangeliczne zaangażowanie ludzi w Kościele.

Biskup Teodor Kubina, założyciel *Niedzieli*, uczynił z prasy katolickiej ważny element pracy duszpasterskiej. Prosił, aby traktować pismo katolickie jak dodatkowego wikariusza w parafii. I to sformułowanie sprzed prawie 100 lat, wypowiedziane przez człowieka, który dał początek dwóm do dziś największym czasopismom katolickim w Polsce, dobitnie wskazuje naszą drogę. Z kolei działalność duszpasterzy, którzy wprzęgli prasę katolicką w schemat swojej pracy w parafii, tę myśl czyni nader prawdziwą.

Chcemy być czytelnym znakiem w medialnym świecie, na który nie warto się obrażać i w którym nie warto dostrzegać jedynie zagrożenia. Zamiast ustawiać się w pozycji arbitra, mamy wyjść do świata, który jest nam, wierzącym, dany i zadany, jak uczył nas św. Jan Paweł II. Nie jest to łatwe, bo ludzie są dziś obojętni na Boga albo sami zajmują pozycję Boga. To nas jednak nie może zniechęcać, wręcz przeciwnie – powinno motywować do działania, by wyrwać człowieka z obojętności na Boga i dawać świadectwo naszej chrześcijańskiej sprawności. Będziemy dalej pisać o tym, co ważne, podawać do wiadomości to, co inni odrzucają, pokazywać prawdziwy obraz Kościoła, opisywać zwyczajną i pełną pasji pracę duszpasterską księży i katolików świeckich. W czasach nagonki na wspólnotę Kościoła i skrajnej

nieżyciowości wobec wierzących *Niedziela* będzie zawsze po stronie tych, którzy niosą Chrystusa wszystkim. Jako redakcja nie będziemy milczeć ani popadać w bierną rezygnację. W końcu tytuł *tygodnik katolicki* zobowiązuje – do przekazywania głębokiego sensu i piękna doświadczenia wiary.

Niedziela to tygodnik katolicki z pieczęcią Maryi – Regina Poloniae – na okładce. Jej obecność jest jak pieczęć przyłożona na sercu. Rodzi głębokie przekonanie, że z Maryją jesteśmy po właściwej stronie. Dlatego mimo niesprzyjających czasów z nadzieją i optymizmem patrzymy w przyszłość i będziemy ciężko pracować, by 100-letnia *Niedziela* nie pozostała, jak wspomniałem, „prasową jubilatką”, lecz wciąż przekształcała się w pismo inspirujące i prowadzące ludzi do Boga.